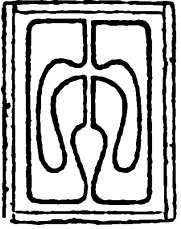
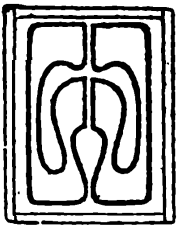


POLA ESPERANTISTO

Monata Gazeto por propagando de Esperanto



ESPERANTYSTA POLSKI



Miesięcznik poświęcony sprawie Języka Międzynarodowego

Majo 1911.

WARSZAWA—VARSOVIO.

Jaro IV (vi) — Nro 5 (50)

PROF. D-ro CARLO BOURLET.

Dlaczego Esperanto zwyciężył?

Jakkolwiek niezachwianą była nasza wiara w bogactwo i giętkość naszego pięknego języka pomocniczego — jednakże nie bez pewnej obawy postanowiliśmy z kolegą Aymonier przedsięwziąć tę niebezpieczną próbę konkursu*). Bo nie dosyć jest posiadać doskonale narzędzie, — trzeba jeszcze umieć się nim posługiwać. Nie zwątpiliśmy w Esperanto: zwątpiliśmy w siebie samych; byliśmy jednakże w błędzie, gdyż rezultat przeszedł nasze oczekiwania. Dziś możemy sobie tylko powinszować, że przyjęliśmy udział w tym trudnym konkursie. Rekord, jaki zdobył nasz język, obalił raz na zawsze twierdzenie, że Esperanto jest żargonem, zdatnym jedynie do użytku chłopców hotelowych. Przeciwnie — nasz język pomocniczy marację bytu obok najlepszych, najsubtelniejszych języków innych, jakimi posługuje się rodzaj ludzki. Wiem doskonale, że to przeświadczenie nie rozbroi naszych przeciwników. Nie przestaną oni uważać nas za antypatryjotów i głosić, że powstrzymujemy rozwój języka francuskiego. Jestto zarzut, na który jestem szczególnie drażliwy i dlatego niesłuszność takiej opinii chcę wykazać przedewszystkiem.

Użyteczność i konieczność języka

*) Ob. artykuł wstępny p. t. „Zwycięstwo Esperanta“ w № 4 (kwiecień 1911) „Esperantysty Polskiego“.

powszechnego, którymby się posługiwano obok ojczystego. nie ulega najmniejszej wątpliwości. Ale każdy, bądźto francuz, niemiec lub anglik — chciałby, aby jego język odgrywał rolę pierwszorzędną i był powszechnie używany. My zatem nie jesteśmy jedyni, którzy chcą widzieć język swego narodu na stanowisku panującym. Każde usiłowanie na korzyść języka francuskiego wywoła u naszych sąsiadów — nawet najlepszych przyjaciół — wprost przeciwne dążenia. Walka więc byłaby bez rezultatu, a rywalizacja naturalna i duma narodowa uniemożliwią porozumienie się obopólne. Narzędzie porozumienia międzynarodowe może się wówczas tylko przyjąć, skoro będzie ono *neutralnym*. Język międzynarodowy musi zatem pozostać neutralnym, a poczciwi francuzi, którzy walczą, aby narzucić swój język, aczkolwiek zasługują na nasz szacunek, trzeba przyznać, że walczą o chimere.

Niech się zresztą uspokoją: rozpowszechnienie się Esperanta nie zaszkodzi bynajmniej językowi francuskiemu, językowi wysokiej kultury, — przeciwnie: kiedy Esperanto, tak prosty i łatwy, będzie wykładanym w szkołach początkowych, nie przestaną uczyć się języków obcych w liceach, gimnazjach i kolegjach, z tą różnicą, że ta nauka będzie miała inny cel niż dzisiaj. Nie po to będą poznawali język tej lub innej

narodowości, aby napisać list handlowy lub rozmówić się w podróży; przyswajając będą sobie języki obce dla kultury umysłowej, aby móc poznać wielkie dzieła i odpowiednio je analizować.

Mogą nas zapytać, dlaczego Esperanto, a nie inny język, ma odegrać tak wybitną rolę.

Przed zjawieniem się Esperanta były robione próby więcej niż stu języków sztucznych. Jeden tylko Volapük miał krótkotrwały żywot, reszta umarła przed przyjściem na świat. W ciągu swego 24-letniego istnienia Esperanto miał wielu naśladowców, wielu konkurentów, wielu plagiatorów, ale wszyscy upadli po mniej lub więcej szumnych reklamach.

Żaden nie powstrzymał pochodu tryumfalnego Esperanta. Bo też po licznych dowodach giętkości, łatwości i harmonijności, jakimi się odznacza Esperanto, każdy człowiek rozsądny musi uchylić czoła, podobnie jak uczony skłania się przed faktem, dowiedzionym naukowo.

Wiem, że obecnie tysiące ludzi na świecie zna Esperanto i posługuje się nim; wiem również, że nawet osobnik

elementarnej kultury może bez wysiłków w ciągu kilku miesięcy nauczyć się Esperanta. Słyszałem na wielkich kongresach esperanckich setki ludzi, należących do różnych narodowości, a porozumiewających się ze sobą jak gdyby byli rodakami. Czytałem w tym języku setki dzienników i dzieł pisanych przez ludzi o różnym poziomie umysłowym, a nigdy nie znalazłem nic takiego, co by było niejasnym lub niezrozumiałym. Piszą, mówią, myślą po esperancku, jak gdyby w rodzimym języku. I czegoż więcej potrzeba? Czy to nie dosyć? I czyby nie było głupstwem porzucić zdobycz dla chimery?

Dr. Zamenhof, człowiek niepospolity, któremu w przyszłości ludzkość wznosić będzie pomniki, stworzył rzecz genialną. *Przyjdzie dzień, gdy nasi potomkowie nie zdołają sobie wyobrazić, że społeczeństwa mogły przez tyle wieków obejść się bez języka wspólnego, tak jak my nie możemy dziś pojąć, czym był świat przed Gutenbergiem — bez książek i czasopism.*

Tłom. z franc. pisma „Excelsior“ H. K.

La Unua de Majo.

La Unua de Majo... Simpla frazo, sed kiel sorĉe ĝi ludas sur nia fantazio! Por spirito sentema tiuj simplaj vortoj en la nuna tempo de l' jaro enhavas ian magian potencon. Ilin aŭdinte, jam ni eliras el la mallumo de l' vintro, forgesas la vintrajn ventojn, eksentas la ardon de pli helaj tagoj, la serenecon de blua ĉielo. En tiu voko ni aŭdas la transiron al gaja melodio, la kreskantajn tonojn de nova harmonio, instiganta nin al danco kaj kanto. Ĉie ekpulsas delikata freŝa vivo, la tremo de rava nova sento. La naturo surmetas la verdan festan robon de l' ĝojo kaj espero. Printempo venas!

Kaj al esperantista koro la Printempo parolas per voĉo ankoraŭ pli dolĉa kaj ravanta. Por li tiu sezono de l' jaro estas granda simbolo kaj promeso. Ĉio printempa — la nova sento, la forta voko, la neŝancebla espero — ĉio pa-

rolas al li pri la bela, kara ideo de l' Esperantismo. La verdiĝantaj arbaroj, la delikataj burĝonoj, la facilaj ventoj estas por li simboloj kaj inspiro. Por la koro de l' verdstelano la printempo profetas la tempon, kiam „efektiviĝos la bela sonĝo de l' homaro“: harmonio kaj konkordo inter la popoloj de l' mondo.

Kaj precipe en la unua momento la Printempo havas signifon por nia movado. Ĉar efektive oni rajtas diri, ke alvenas jam al sia printempo Esperanto. Pasis la vintro de l' malŝato kaj mokado, la sezono de l' apatio kaj de l' indiferenteco. Pruvon kaj pravigon de tio liveras la maniero, laŭ kiu pli kaj pli oftigiĝas kaj multiĝas ekzemploj de simpatio kaj aprobo al Esperanto ĉe eminentaj publikaj homoj, tiuj reprezentantoj kaj interpretantoj de l' popola volo. En Anglujo ekzemple la ĉefa civila oficiro de l' ĉefurbo, la urbestro

de Londono, prezidas publikan kunvenon, organizitan de la B. E. A., kaj anoj de la reĝa familio ĝin patronas. En Francujo la prezidanto de l' municipala konsilantaro de Parizo, prezidanto de l' Societo de Moderna Instruado nomas Esperanton multvalora helpo por la komerco kaj grava instrumento de internacia paco kaj konkordo. En Germanujo la urbestro de Potsdam starigas oficejon por praktike utiligi la lingvon en la rilatoj de l' urbo kun alilandaj vizitantoj. En Usono konataj

estroj de universitatoj kaj lernejoj iniciatas kursojn esperantajn por siaj studentoj..., k. t. p., k. t. p. Ekster la esperantistaro mem oni vidis en la lasta tempo la tutan gazetaron eŭropan kaj amerikan resonantan kun la eĥoj de l' pacproponoj de prezidanto Taft kaj de konkordema parolado, kiun faris ano de l' brita registaro. Ĉu ĉi-tiuj kaj la multaj similaj faktoj ne rajtigas nin, esperantistojn, esti nun en tute printempa humoro de ĝojo kaj espero?
(„The British Esperantist“.)

Granda Esperanta Ekspozicio.

Lwów (Galicio-Aŭstrio)—Oktobro 1911.

En la jaro 1912 okazos en **Krakovo** (Galicio, Aŭstrio) **VIII Internacia Kongreso Esperantista**.

Jam hodiaŭ komenciĝas la preparaj laboroj al Kongreso, kondukataj de du junaj societoj akademias: **Teknikista Grupo de Esperantistoj en Lvovo kaj Akademia Asocio Esperantista en Krakovo**.

En Lvovo, ĉefurbo de Galicio, grupiĝis sur protekto de „Teknikista Grupo de Esperantistoj“ la **Akademia Komitato de Granda Esperanto-Ekspozicio**, kiel ĝenerala antaŭkongresa entrepreno.

La tasko de Ekspozicio estos: kolekti kaj ekspozicii ĉion ajn ĝis nun aperintan en kaj pri Esperanto aŭ rilatantan nian lingvon.

Do ni, junuloj, bonesperaj kaj fervoraj batalantoj por ideo de lingvo internacia, turnas nin al ĉiuj samideanoj kun varmega peto: **helpu nin!**

Helpu nin en entrepreno, al kiu ni oferdonas nian junulan forton, laboron kaj penadon, esperante, ke baldaŭ venos la tempo de l' venko.

Helpu nin, sendante al ni ĉiajn taŭgajn por Ekspozicio objektojn: librojn, broŝurojn, gazetojn, muzikverkojn, afiŝojn, katalogojn, prospektojn, prezarojn,

etiketojn, societajn regularojn, fotograf-aĵojn, statistikajn tabelojn, propagandajn poŝtkartojn, kovertojn, markojn, invitojn, festprogramojn kaj aliajn pres-aĵojn, ankaŭ diversajn komercaĵojn¹⁾, kongresajn kaj ordinarajn esperantajn insignojn k. t. p.

Helpu nin, Sekretarioj de ĉiuj Grupoj kaj Societoj esperantaj, sendante ilustritan poŝtkarton kun via grupa sigelo kaj mallongaj sciigoj pri fondodato, nomoj de l' estraro kaj nombro de l' anoj.

Dum la vintro 1911/12 ni faros el eksponaĵoj **rondirantan ekspozicion**, kiu migros tra la pli grandaj urboj de Galicio, en kiuj samtempe ni faros propagandajn paroladojn pri Esperanto.

Ĉiujn donace ricevitajn eksponaĵojn ni transdonos al krakovaj samideanoj por „Kongresa Ekspozicio“ kaj poste al **Centra Oficejo** por daŭriga propagandado.

Ĉiujn sendaĵojn oni adresu al:

S-ro **Benedikto Herold**, Delegito de U. E. A., Lvovo (Lwów), str. A. Potockiego 22 (Galicio-Aŭstrio), kun afabla surskribo: „Por Ekspozicio“.

¹⁾ Laŭ interkonsento vendeblaj dum Ekspozicio.

Kun respekto kaj antaŭa danko:

Władysław Giercuskiewicz, prazidanto, **Franciszek Engel**, sekretario de **Teknikista Grupo de Esperantistoj en Lvovo**.

Por **Universitata Studantaro**: **Benedikto Herold**, studanto de juro, **Józef Gerstler**, studanto de medicino, **Edward Średniawa**, studanto de l' **Veterinaria Akademio**.

Tento de Satano.

Novelo de Jerzy Żuławski (Jeĵi Ĵulawski).

Satano laca pro tuttaga laboro, iris tra dezerta ŝtonplena paŝtejo, super granda urbo, kies malproksimaj kupoloj brilis kiel oro en radioj de subiranta suno. Li estis treege laca kaj ŝvito fluis de lia vizaĝo, sed li ne ripozis, irante antaŭen, por antaŭ la nokto plenumadi ankoraŭ sian eternan destinon, al kiu li estis kondamnita, ricevinte kiel sian parton en kreado de l' mondo la plej malfacilan penon, kiu postulas senĉesan atenton. Li do iris per grandaj paŝoj tra vasta kamparo, piedtuŝante rokojn, dense sur ĝi dissemitajn. Lacigitajn pugnojn li premis al nuda harkovrita brusto; sub la kuntiritaj brovoj brilis liaj sangaj okuloj, sendormaj, eterne antaŭen rigardantaj.

Kaj renkontis lin iu homo, alveninta el urbo sur dezertan altaĵon por preĝi dum vespera horo al sia Dio. Kaj ĉar li estis serena kaj kvieta, do li rigardis kun miro kaj kompatato la laciĝon de l' nekonanta ripozon migrulo, kies senhalta irado al kuro, elĉerpanta fortojn simila, sole malkvietigis la senmovan vesperan silenton.

Fine, kiam tiu estis jam proksime, li ekdemandis subite:

— Kien vi tiel rapidas?

Satano ekhaltis kaj respondis, deviŝante la ŝvitantan frunton:

— Mi ĉiam iras. Antaŭ la vespero mi devas esti en tiu urbo, kiun oni vidas tie malsupre...

La Homo rigardis lin silente ian momenton kaj malĝojo mallumigis iom liajn helajn pupilojn.

— Vi estas Satano? — li fine demandis.

— Jes.

Dirinte tion, Satano volis foriri, sed la Homo barinte al li la vojon, flustris per voĉo malĝoja sed milda, kvazaŭ ventblovo de l' maro dum varmega tago:

— Mi vidas, ke vi estas laca. Sidigu kaj ripozu. Vi ankaŭ bezonas ripozon.

Satano ekmiregis.

— Neniu ankoraŭ parolis al mi tia maniere — li ekflustris. — La ripozo estas al mi nekonata... Lasu min, por ke mi foriru. Kial vi min haltigas?

La Homo, levinte la blankan manplaton al vespera ĉielruĝo, komencis paroli, serene ridetante:

— Rigardu: jen vespero estas sur ĉielo kaj ĉiu kreaĵo postulas ripozon post taga laciĝo kaj penego. La horo estas silenta kaj estas bone apogi nun la frunton sur la manoj, rigardante la ĉielon senfinan kaj pro subiranta suno oran! Vespera malvarmo disvastiĝas super la grenkampoj bruligitaj per taga sun-ardo kaj la roso baldaŭ komencos faladi sur bonodorajn florojn. Eĉ la ventojeksilentis kaj herboj aromaj preĝas al Dio, kaj lilioj kamparaj malfermas al leviĝantaj steloj la senmovajn blankajn kalikojn. Kial vi volas malkvietigi la dian pacon sur la tero? Kial vekti la homojn, kiuj en ĉi-tiu urbo jam kuŝiĝas por dormi sur la tegmentoj de siaj domoj? Ili estas lacigitaj kaj dolĉe ili ekdormas! Lasu ilin en paco. — Mi silenton kaj pacon en nomo Dia portas al la mondo, kaj tial mi diras al vi, kiel al ĉiuj lacigitaj per tuttaga laboro: ripozu!

Satano skuis la kapon.

— Ne estas eble ripozi. Morgaŭa tago alvenos kaj estas necese pensi pri ĝi ankoraŭ hodiaŭ, ĝuste la tutan nokton, por ke ĝi ne falu sur la dormantojn sen zorgo kaj ne preparitajn por ĝin travivi. Mi estas por tio, ke mi al homoj la morgaŭon rememorigadu!

Tion dirinte li turnis sin por foriri, sed la Homo haltigis lin ree, kaptinte je l' pilgrima mantelo, kiun oni ne povis jam ekkoni, ke ĝi iam estis reĝa.

— Ripozu — li repetis. — Hodiaŭa tago havas jam sufiĉe da sia aflikto, kial ankoraŭ klopodi pri morgaŭo? Jen birdoj ĉielaj nek semas nek plugas, kaj ilin nutras Patro, kiu estas en la altaĵoj!

— Kiu al vi instruis tiujn-ĉi strangajn vortojn? — diris Satano. — Kiu metis

en vian buŝon ĉi-tiun parolon, kiu kontraŭstaras al miaj vojoj?

— Mi portas tiun-ĉi sciigon — respondis tiu — de Dio, de Patro mia, kiu estas Patro de ĉiuj homoj sendiferece kaj per mi donas al ili pacon.

— Ankaŭ mia patro estas Dio — diris Satano — sed alian agon plenumadi Li ordonis al mi de komenco de l' mondo. Jen vi estas de Li sendita, do faru, kion Li al vi ordonis, sed ne malhelpu min en mia ago. Lasu min!

Sed la Homo lin ne lasis.

— La tempoj estas pasintaj — diris li. — Tro multe da malfacilaĵoj estis sur la tero kaj tro multe da maldolĉeco. Patro ĉiela kompatis la mizeron de sia popolo, do vi jam nenion havas por fari sur la tero! Jen vi estas lacigita per peno longa kaj vana, sidiĝu do, kiel mi al vi konsilas, kaj danku Dion, ke via laboro jam estas finita.

Satano ekridis.

— Neniam finiĝos mia agado kaj neniam ĝi estos superflua! Sen mi senviveco falus sur la mondon kaj eĉ steloj haltus sur la ĉielo! Mi estas la plej maljuna filo de Dio, Patro mia, tamen kvankam Li min senheredigis, Li mem ne povus vivi post mia morto!

— Vi blasfemas — diris la Homo. — Neniu jam plu vin bezonas, kaj la homoj povas kreski sen vi, kiel tiuj lilioj kamparaj, kiujn la Patro ĉiela vestigas per reĝaj vestoj!

— Mi kredas — respondis Satano — sed mi ĵus estas por tio, ke la homo ne estu kiel floro senprudenta kaj rapide sub falĉilo pereanta!

Tion dirinte, li etendis la manojn super la urbon, videblan malsupre, kaj komencis krii, tute sangeruĝa pro la lasta aŭroro de l' subiranta suno:

— Mi iras pliriĉigi la homaran spiriton, kaj al ĝi instrui ĉian sciencan kaj divenadon de ĉiuj enigmoj, se eĉ en ili estus sufero.

„Mi iras instrui eternan malpacon kaj moviĝon, por ke la mondo en kvieto ne tute malvarmiĝu.

„Mi iras instrui ĝojon de fortaj, ĉar nur en ĝi estas la vivo!

„Mi iras instrui, kiamaniere konkiri

panon kaj trinkajon, konsiderante nenion kaj neniun.

„Mi iras ordoni al homoj, ke ili havu korojn severajn kaj irante al sia celo ne haltigu pro fremda malfeliĉo, kiu estas malforteco kaj pereco.

„Mi iras instrui ĉian pekon kaj malhelpi la egaliĝon.

„Militon mi iras instrui al tiuj, kiuj estas filoj diaj.

„Kaj ankoraŭ mi iras instrui fierecon kaj konfidon al propra forto, ĉar la klinitan ĝis piedoj kapon ĉiu piedo frapos, kaj tiun, kiu atendas fremdan helpon, neniu levos.

„Tio estas mia senditeco kaj laboro, kun kiu mi iras tra la mondo kaj pro kiu, ĉar ĝi estas malfacila, ŝvito fluas de mia frunto.“

La Homo ekridetis malĝoje sed bone, kaj suprenlevinte la manplaton li ektuŝis per ĝi la brunan ŝultron de l' Satano.

— Ripozu — li diris — kaj ŝparu al vi senutilan laboron. Vere unufoje ankoraŭ mi ripetas al vi: tio estas nek bona nek necesa, kion vi al la homoj alportas. Jen kion diras ĝuste Filo Dia en nomo de sia Patro, kiu estas en la ĉeloj:

„Beataj la spirit-malriĉaj, ĉar ilia estas la regno ĉiela!

„Beataj la silentaj, ĉar ili ekposedos teron!

„Beataj la plorantaj, ĉar ili estos konsolitaj!

„Beataj, kiuj malsatas kaj soifas, ĉar ili estos satigitaj!

„Beataj la kompatemaj, ĉar ili mizerikordon ricevos!

„Beataj la kor-puraj, ĉar ili la Dion ekvidos!

„Beataj la pacon farantaj, ĉar ili estos nomitaj filoj diaj!

„Beataj, kiuj toleras persekuton, ĉar ili apartenas al la regno ĉiela!“

Enpeniĝis Satano kaj ekmiris, aŭdinte ĉi-tiujn vortojn, ĉar li aŭdis ilin unuanfojon, kvankam de post la tempo, kiam la homaro estis forpelita el la paradizo, li senĉese rondvagis sur la tero.

— Novaj estas por mi ĉi-tiuj vortoj — li respondis — kaj ili eĉ povas esti

diaj, sed ne por mia koro kaj ne por la homo, kies devo estas vivi.

Sed tiu komencis lin tenti kaj diris:

— Ripozu! per ĉi-tiu vorto dia vivos la homo, kiam al li ekmankos la pano.

Sed Satano respondante diris:

— Vere, se la pano mankos, mi instruos la homon, ke li pli bone ĉi-tiujn ŝtonojn je pano transformu, ol ke li sidu sen okupo.

Sed tiu ne ĉesis, kaj tentis lin ree — dirante:

— Ripozu! Tio estas provokado de l' potenco de Dio, kiu mem faras nur tion, kion Li volas.

Satano tamen respondis al li:

— Kaj mi al vi diras: kiu konfidos en sian forton, je ties alvoko alvenos anĝeloj ĉielaj kaj ili portados lin, por ke li ne difektu je ŝtono piedon sian.

Sed la bona tentanto ne foriris ankoraŭ.

— Ripozu! — li diris. — Propra po-

tenco al homo ne estas necesa; jen estas skribite: Al Dio vi riverencos, kaj al Li mem vi servos!

Tiam ekkoleris la Satano kaj ek-kriis:

— Iru for tentanto! Kiu al mi obeos, neniun li riverencos, sed li fariĝos posedanto de l' mondo!

Foriris tiam de li Homo malĝoja, rigardante lin kompateme, kaj li foriris por preĝi al Dio sia en soleco kaj trankvilo, ĉar li sciis, ke la Satano enhavas la spiriton de malkontento, kaj ke ne estas eble, ke li ĉesigu la vanan laboron.

Kaj la Satano turnis siajn lacigitajn paŝojn al la granda urbo, sur kies oraj kupoloj etendiĝis jam la lastaj briloj de l' subiranta aŭroro.

Kun permeso de l' aŭtoro el pola lingvo
tradukis

Władysław Grabowski.

Kraków.

Pilgrimoj.

*Al S-ro Antoni Grabowski —
kiel rememoraĵo de interparoloj
pri la esperanta poezio —
dediĉita.*

*Sur la brakojn preninte ĉiujn mond-dolorojn,
Ili iras sur dornoj — tra nokt' maltrankvila,
Iras tra la krepuskoj al stel' kiu brilas,
Pri la tera feliĉo perdinte memoron,*

*En longaj, nigraj vestoj, al ombroj similaj,
Kun la krono sur frunto — dornoj kun la floroj —
Rampas supren sur monton al pordo de gloro,
La piedojn vundante sur voj' malfacila.*

*Ili kredas, ke tie estos refreŝigo
Por soifantaj lipoj kaj fin' de suferoj;
Jam plu nenio ilin sur vojo timigos —*

*Do la preĝojn flustrante, ne konante plendon
Ili iras kun peno, iras al libero...*

— — — — —
Kaj se fermita pordo ilin nur atendos?...

BR. KUHL.

Triumfo de Elektro.

Elektra okulo. Profesoro de teknologia instituto en Peterburgo, Rosing, sukcesis post 15 jaraj sciencaj esploroj kaj studoj, konstrui aparaton, kiu povas doni al homoj ne antaŭvideblajn servojn. Inventajo de prof. Rosing permesas dank' al genia aparato travidi ĉion kaj ĉion vidi sendepende de loko aŭ interspaco. Ekzemple, homo, sidanta en sia ĉambro, povas vidi ne nur tion, kio estas prezentata sur scenejo, sed ankaŭ vidi ĉion, sur kion li direktos aparaton, nomatan „elektra okulo“.

Oni povas — kiel certigas prof. Rosing — per tiu aparato vidi stratan movadon, observi for- aŭ alveturantojn en stacidomoj kaj en havenoj, oni povas esplori maran fundon, observi situaciojn kaj movojn de malamikoj sur militkampoj.

La aparato ebligas ankaŭ serĉi dronigintajn ŝipojn sur mara fundo.

Unuvorte — malproksimo por okulo ne plu ekzistos. Profesoro Rosing intencas baldaŭ legi prelegojn kun eksperimentoj de sia aparato.

Elektra lumo sen fadeno. Nikolao Tesla, kiu jam de 20 jaroj esploras elektran lumon, sen fadeno, nune — kiel skribas New-Yorka „World“ — solvis ĉi-tiun malfacilan kaj gravan problemon kaj fin-konstruis sian aparaton. „Per mia fonto de lumo mi povas lumigi tutan Nord-Amerikon — diris Tesla. — Ondoj de lumo povas disfluiĝi en la aero, simile al norda ĉielrĝuo. La lumo estas milda, sed sufiĉe forta por distingi lumigatajn objektojn.“

Tesla intencas lumigi New-Yorkan havenon en ĉirkaŭajo de 100 anglaj mejloj. Unu centra stacio sufiĉos por produkti plej certan, plej malmultekostan kaj plej bonan lumon. Elektraj lampoj de Tesla ne difektiĝas, ne foruziĝas kaj ne bezonas ŝanĝon, ĉar nenio en ili forbruliĝas. Ili prezentas el si vitrajn globojn, hermetike fermitajn kaj enhavas maldensigitan gason.

Teleautografo. Fama rusa elektroteknikisto Bogdanov, inventiis aparaton, trasendantantan sendepende de interspaco, manuskriptojn sen ŝanĝo de skribmaniero, planojn, teknikajn desegn-

ajojn, topografiajn planojn k. t. p. Ĉi-tiu nova aparato, nomita de inventinto — „teleautografo“, estas tre malpeza, simpla, ne dependanta de temperaturaj kaj veteraj influoj kaj ĝi povas esti aplikata al telegrafo ordinara kaj radium-telegrafo.

Poŝa radium-telegrafa aparato. Fama itala fizikisto Crebotani, papa nuncio en München, konstruis etan aparaton, kiu ebligas al ĉiu ricevadon de radium-telegramoj. Aparato havas aspekton de poŝhorloĝo kun literoj anstataŭ ciferoj sur ciferplato. Posedanto de aparato iras ian pli supran lokon kaj stariĝas apud arbo, poste li kunligas sian aparateton kun branĉoj de arbo per speciala kableto. La dua fino de kablo alkroĉita al branĉoj, servas kiel akceptilo de elektraj fluoj.

Subtila telefono. Grandegan sukceson kaj aplikon oni antaŭdiras al nov-inventita aparato, plifortiganta sonojn, ricevatajn per telefono. La inventinto Brown, eltrovis aparaton, kiu tiel plifortigas impresmon de telefono, ke ĝi tute klare kaj precipe aŭdigas ne nur parolon, sed ankaŭ homan spiron kaj batadon de koro. Aparato funkcias sur interspaco de centoj da kilometroj.

Telegrafono. Dana inĝeniero Poulsen inventis spritan kaj tre simplan aparateton, kiu aplikita al telefona aparato, notas ĉion, kio estis per telefono dirita. Tre granda utileco de l' aparateto kuŝas en tio, ke ĝin oni povas funkciigi por tempo de nia foresto kaj reveninte ni povas reaŭdigi ĉion, kion oni dum nia foresto parolis per telefono. Tiamaniere telefono povas funkcii ĉiam, estante nia plej fidela, senerara sekretario. — Telegrafono estas maldika ŝtala fadeneto, surruliĝanta inter du cilindroj. Oni nur devas tordi risorton, kiel en horloĝo, por rulmovigi fadeneton — kaj aligi aparateton al telefono. Ŝtala fadeno konservas sur si ĉion, kion ĝi aŭdis. Por reaŭdigi parolitan oni devas ligi aparateton kun mikrotelefono — kaj ni aŭdos voĉon konservitan de aparateto. Sekreto de aparateto kuŝas en kombino kaj apliko de elektro-magnetoj, kiu interrompate influas sur fadeneton, sur kiu notiĝas voĉaj ondoj.

La Sepa Kongreso.

La Sepo por la Sepa petas, ke la gekongresanoj senprokraste rezervigu siajn ĉambrojn dum 5 sinsekvaj tagoj kun la rajto resti pli longe proporcie je la sama prezo.

Por ĉambro kaj 3 manĝoj ĉiutage dum 5 tagoj oni devas pagi: 1-a klaso: maksimume 35 ₯; 2-a kl. — 20 ₯; 3-a kl. — 15 ₯; 4-a kl. — 12 ₯.

Por ĉambro kaj matenmanĝo dum 5 tagoj, la prezoj estas: 1-a klaso: maksimume 20 ₯; 2-a kl. — 15 ₯; 3-a kl. — 10 ₯; 4-a kl. — 7 ₯.

Necese estas skribi la tagon, se eble — horon, de la alveno. Oni bonvolu sendi la maksimuman sumon de la elektita klaso al la Sekr.-Kasisto de la Sepa; la eventuala troa mono estos repagata en la akceptejo, kie estos donataj la rajtigiloj por la hoteloj (ili ne estos sendataj poŝte).

Ĝis nun estas 590 aliĝoj.

Ni rememorigas, ke la Kongreso okazos de 20 ĝis 27 de Aŭgusto.

Kotizaĵo kostas 5 ₯; oni devas ĝin sendi al Sekr.-Kasisto de la Kongreso — s-ro D-ro W. Van der Biest, Minderbroedersruĵ, 76, Antwerpen (Belgio).

Literatura Konkurso.

La Sepo malfermis Literaturan Konkurson, en kiu povas partopreni ĉiuj esperantistoj. La manuskriptoj devas esti senditaj antaŭ la 1-a de Julio al Sekr.-Kasisto d-ro W. Van der Biest; ili ne povas esti skribitaj propramane de aŭtoroj kaj devas porti devizon, ripetitan sur fermita koverto, enhavanta nomon de verkinto.

La temoj, kiuj nin povas interesi, estas jenaj:

Loka organiza Komitato de la Kongreso.

Historio de Esperanto — ĉirkaŭ 20 paĝoj; 1-a premio: 40 ₯; 2-a — 20 ₯.

Redakcio de „Belga Esperantisto“.

Originala novelo — ĉirkaŭ 12-paĝa; premio — 20 ₯.

Antverpena Grupo Esperantista.

Pri la utilo de Esperanto por la komerco;

kiel enkonduki la uzadon de nia lingvo en la komercajn rilatojn; ĉirkaŭ 5 paĝoj; premio — 20 ₯.

La Verda Stelo.

Pri la utilo de Esperanto por laboristoj; kiel enkonduki nian lingvon en la laboristaron; premio — 20 ₯.

D-ro Pedro Ruiz Prieto, Sevilla.

Plej taŭga procedo kaj plej efikaj rimedoj, uzotaj de la esperantistoj kaj speciale de la Internaciaj Kongresoj, por atingi de ĉiuj Registaroj la oficialan starigon de la deviga instruado de Esperanto en la duagrada lernejoj; premio — 40 ₯.

S-ro John P. Nix, Eastbourne, Anglujo.

Soneto, temo laŭvola. Premio: fr. 12.50 = ₯ 5.—.

„La Revuo“, internacia gazeto, Hachette & K-o, 79, Boulev, S-t Germain, Paris.

Originala studo pri historio, literaturo aŭ arto. Maksimume 50 presitaj paĝoj de la „Revuo“. 1-a premio: fr. 100 = ₯ 40; 2-a premio: fr. 50 = ₯ 20.

„Fervoro“, esperantista grupo, Antwerpen.

Kvarversaĵo, temo laŭvola. Premio: fr. 50 = ₯ 20.

Ĉekbanko Esperantista, Merton Abbey, London S. W.

La plej taŭga, konciza klarigo de la esencoj de ĉekoj kaj transpagiloj kaj ilia tasko kaj utilo en la komerca pagado, facile komprenebla al tute nesperta kontulo, tiamaniere, ke li sen plua instruo nepre ekvidos iliajn utilojn kaj praktike ilin povas uzi. Premio: konto malfermita ĉe la „Ĉekbanko“ kun kredita saldo de fr. 62.50 = 25.—.

„Juneco“ revuo esperantista de la Junularo, Paris.

Rakonto, novelo, versaĵo pri iu ajn temo, verkita de persono, malpli ol 20 jara. Premio: bela arta objekto.

F-ino Maria Moreau, Bruxelles.

Rolo de virinoj en la esperantista movado. plejtaŭgaj rimedoj por enkonduki Esperanton en la internaciajn virinajn instituciojn. Premio: fr. 30 = ₯ 12.

„Belga Esperantisto“ kaj „Oficiala Gazeto“ publikigos regule sciigojn pri la konkursoj.

El Esperanta Mondo.

Esperantista balo. Antaŭ nelonge okazis en Samos la ĉiujara balo, organizata de la Samosa Esperanta Societo. La balon, kiu estis organizata sub la alta patronado de Iliaj Moŝtoj la Geprincoj de Samos, ĉeestis eminentuloj de la urbo. Interesa estas fakto, ke al ĉiu invitilo estis aldonataj ambaŭ vizitkartoj de la Geprincoj.

Esperantistoj - verkistoj havantaj eldonindajn prozaĵojn aŭ versaĵojn — originalajn aŭ tradukajn — bonvolu sciigi siajn adresojn al s-ro Niewęglowski en Wilno, Zaulek biały 8, m. 15.

Gvidlibro tra Kraków kaj ĉirkaŭaĵo bele ilustrita estas preparata de la Turista Klubo en Kraków.

La dua Kongreso de U. E. A. okazos en Anvers de la 27 ĝis 30 de Aŭgusto, tuj post la VII-a Kongreso en Antverpeno.

Literatura Konkurso. Komitato de 1-a nunjara Kongreso de hispanaj esperantistoj en Sabadell organizis literaturan Konkurson kaj inter aliajn temojn enmetis du, kiuj nin povas interesi:

1. Verki plej bonan versaĵon pri **A m o** (amo patriota, patra, fila, edza; — al hejmo, religio, homaro k. t. p.).

2. Verki plej bonan prozaĵon pri **A m o** (de suprecititaj specoj).

Premiito ricevos rekompence lukse binditan verkaron de D-ro Zamenhof, nia Majstro.

La manuskriptoj devas esti senditaj antaŭ la 15-a de Majo al Kataluna Esperanta Federacio, carrer de Gracia 12, Sabadell, en koverto kun noto: „Floraj Ludoj“. Al ĉiu verkaĵo estas necese aldoni devizon, ne aldonante ian ajn nomon nek koverton.

Katolika Kongreso. De la 14 ĝis la 19 de Aŭgusto okazos en Hago dua Internacia Kongreso de Katolikaj Esperantistoj. La Komitato varme alvokas ĉiujn katolikojn-esperantistojn subteni la Kongreson laŭpove: ĉu partoprenante ĝin (kongreskarto kostas 2.10 ₯), ĉu venigante belan afiŝon de la Kongreso (po 0.45

₯), ĉu fine aĉetante vere belajn kongresajn markojn (100 po 0.45 ₯).

La adreso de la kongresa kasistino estas jena:

F-ino Math. Borret, Prins Hendrikstr. 21, Gravenhage, Nederlando.

Itala Kongreso. Per malgranda broŝuro, kiun ni ĵus ricevis, oni kunvokas la italan kaj eksterlandan esperantistaron por la II-a Itala Kongreso, okazonta en Genovo de la 25-a ĝis la 28-a de Majo 1911.

Tri estos la ĉefaj temoj, pri kiuj oni diskutos:

1-a. Energia kaj praktika organizado de la propagando en Italujo.

2-a. Aplikadoj de Esperanto al la Komerco.

3-a. Aplikadoj de Esperanto al la Turismo.

Ni deziras al tiu kongreso plej bonan sukceson.

NEKROLOGIO. Inter niaj kunbatalantoj, kiujn la morto forrabis en ĉi-lastaj monatoj, ni devas citi:

Paul Berthelot, ĵunu el la aŭtoroj de la „Vocabulaire Français-Esperanto“, kiu mortis en malproksima vilaĝeto en Brazilujo.

Ernest Tarbouriech, franca Deputato, membro de la Esperantista Grupo de Paris de ĝia fondo.

Charles Mèray, profesoro ĉe la universitato de Dijon (Francujo), membro - korespondanto de la Franca Instituto (Akademio de Sciencoj) kaj membro de la Esperantista Lingva Komitato ĝis fino de la lasta jaro.

Horace Huet, membro de la Lingva Komitato, kaj de la Administranta Konsilantaro de la Esperantista Grupo de Paris.

Iliaj nomoj restos ĉiam en la memoro de la esperantistoj, kaj ili certe estos citataj, kiam fine leviĝos la tago de triumfo, kaj estos alvokataj la nomoj de la batalintoj.

(„La Movado“.)

En 1911 jaro „POLA ESPERANTISTO“ elirados regulare ĉiumonate en iom pligrandigita amplekso. La programo estas plivastigita kaj plidiversigita. JARA ABONPAGO afrankite rb. 2.50 = ₯ 2.65; sen aldono „LITERATURA JARLIBRO“ — rb. 2.00 = ₯ 2.10.

Adreso: WARSZAWA, la Redakcio — Str. K r u c z a 47a, la Administracio — H o ż a 20.

Fakty.

Statystyka Powszechnego Związku Esperanckiego. Porównawcza tabelka statystyczna działalności Powszechnego Związku Esperanckiego (U. E. A.) z centralą w Genewie — w latach 1909 i 1910 da nam pojęcie, jak szybko wzrasta liczba członków tego potężnego Związku, mającego swoich delegatów i konsulów we wszystkich większych miastach świata. Związek ten oddaje swoim członkom tysiące różnorodnych usług, pośredniczy w sprawach handlowych, opiekuje się podróżującymi członkami Związku itp.:

	1909	1910
Różne usługi	940	3548
Handel	1120	1474
Turystyka	650	635
Młodzież, sprawy studenckie	218	394
Usługi podróżującym	628	1072
razem	3556	7123

Korespondencji otrzymanych i wysłanych do delegatów Związku	5754	13342
Korespondencji różnych Artykuły w gazetach o U. E. A.	nie notowano	23940
Odczyty o U. E. A.	326	572
Liczyby te mówią same za siebie.	218	447

Lord-Major Londynu i Esperanto. „Neue freie Presse“ pisze: „Lord-Major Londynu Sir Thomas Vezey-Strong wystosował do angielskiego przemysłowca H. Bolingbroke-Mudie, wiceprezesa potężnego angielskiego związku esperantystów, który liczy przeszło 200 grup esperanckich, — z okazji objęcia przezeń godności, list, w którym nazywa siebie przyjacielem Esperanta, popierając to obietnicą, że starać się będzie jako lord-major, rozpowszechniać Esperanto wedle możliwości. Sir Th. Vezey-Strong, który oddawna już zalicza się do zwolenników Esperanta, w swoim czasie powitał III Kongres Esperancki w Guildhall w Cambridge przemową, w której między innymi powiedział te pamiętne słowa: „Oby ta hala, która

widziała już niejedno zapoczątkowanie wielkich dzieł, była również kolebką tego nowego młodzieńczego tworu dla dobra ludzkości“.

Esperanto i sztuka sceniczna. („Berliner Tageblatt“). Tristan Bernard, znakomity francuski pisarz sceniczny, oświadczył pewnemu dziennikarzowi, że zamierza swoje dzieła sceniczne sam tłumaczyć na Esperanto, aby z tego języka były robione przekłady na języki narodowe. Jest on przekonany, że w ten sposób uniknie się niedokładności tłumaczeń, a przekład zachowa subtelne dowcipy, które tak często giną w tłumaczeniach i będzie zupełnie zgodny z intencją autora.

Dyplomacja i różnojęzyczność. Charakterystyczny fakt, jaki się zdarzył na konferencji pokojowej rosyjsko-japońskiej w Portsmouth w Ameryce dostatecznie wskazuje na konieczność przyjęcia języka międzynarodowego w dyplomacji.

Na owej konferencji Witte przemawiał po rosyjsku, a jego słowa były tłumaczone na język angielski przez Nabokowa, co znowu było tłumaczone na francuski, a z francuskiego na japoński, aby mógł rozumieć baron Mōmura. Ten ostatni mówił tylko po japońsku, tłumaczono to z konieczności, na język francuski, z francuskiego na angielski, a w końcu z angielskiego na rosyjski. Czyli — że do porozumienia się były potrzebne cztery języki. Wy-mowne!

Tylko po esperancku. Nasz „samide-ano“, wiceprezes Wileńskiego Towarzystwa Esperantystów, p. A. Palczewski, opowiada nam, że leżąc się w Królewskiej klinice „Elisabeth-Krankenhaus“, porozumiewał się z miejscowymi lekarzami: d-rem Ebner'em i jego asystentem Olschnauser'em — tylko po esperancku.

Na dworcu kolejowym w Królewcu i w hotelu p. Palczewski rozmawiał także wyłącznie po esperancku i był znakomicie zrozumiany i obsłużony.

Kronika. — Kroniko.

Varsovio. La 25-an de Aprilo en loĝejo de Societo „Urania“ okazis ordinara kunveno de Pola Esperantista Societo.

La multenombran kunvenon komencigis ĥoro „Harfa“ per kanto de nia subluma himno „La Espero“, post kio la prezidanto de la Societo, s-ro Antoni Grabowski komunikis al la ĉeestantoj, ke intencata ekskurso de Vilnaj kaj Kovnaj samideanoj al Varsovio bedaŭrinde ne efektiviĝos. Plue s-ro Grabowski komunikis kelkajn novaĵojn el Krakovo, el kie li antaŭnelonge revenis. La novaĵojn niaj legantoj trovos en kronikaj notoj el ĉi-tu urbo.

S-ro Belmont, nia famekonata en Polujo prelegisto kaj redaktoro de „Wolne Słowo“, per tre eleganta kaj sprita parolado interesigis ĉeestantojn, elvokante bruajn aplaŭdojn.

La Prezidanto per kelkaj simpatiaj vortoj salutis alvenintan el Kovno gaston, advokaton s-ron Frenkiel, kiu en pli longa paroladeto dankis Varsovian Societon.

S-ro F. ekproponis aranĝi morgaŭan tagon vaporŝipan ekskurson sur Vistulo, oferdonante al disponoj de la Societo vaporŝipon „Goniec“.

La propono estis danke akceptita — kaj 26-an de Aprilo la ekskurso efektiviĝis, restigante en memoroj de ekskurantoj tre bonan impreson, despli, ke partoprenis ĝin nia kara Majstro kun sia estimata Edzino.

En fino de l' kunveno deklamis s-ro M. Czerwiński kaj ĥoro kantis esperantistan kanton de s-ro A. Grabowski, „La Tagiĝo“.

— En „Handlowiec“, la semajna pola gazeto, organo de „Asocio de Komercantoj“, ni trovas kurson de la lingvo Esperanto. Do nia afero konkiris ankoraŭ unu novan kaj tre gravan teritorion.

Krakovo. Novelektita komitato de vigla Societo „Esperanto“ en Krakovo prezentigas jene:

Prezidanto — prof. *Odo Bujwid*, vicprezidanto — s-ro *Jan Kaszycki*, sekretario — *Jan*

Mędrkiewicz, kasisto — s-ro *Władysław Grabowski*, bibliotekisto — s-ino *Walerja Dutkova*.

Bravaj krakovaj samideanoj jam alpaŝis al preparaj laboroj por VIII-a Kongreso, okazontaj en Krakovo. Prezidanto de la Societo kun du anoj oficiale vizitis urbestron prof. d-ron Leo, kiu favore akceptis la deputataron kaj promesis ne nur doni por la dispono de la Kongreso — Novan kaj Malnovan Teatron, sed ankaŭ necesan monan subvencion kaj aktivan spertan helpon.

La vivo de la Societo estas tre vigla, diversigata per amatoraj koncertoj kaj tre sukcesaj teatraj prezentadoj.

En „Głos Narodu“ ni legas raporton pri kunveno okazinta pro vizito en Krakovo de s-ro A. Grabowski, prezidanto de varsovia esperanta societo. La kunvenon finigis deklamoj de s-ro Eska, kupletoj de s-ro Rosenstock kaj Kuhl kaj komuna kantado de esperanta himno.

Interalie oni proponis, ke dum Kongreso estu kantata opero „Halka“ kaj prezentata tragedio de Słowacki „Mazepa“ — ambaŭ en traduko de s-ro A. Grabowski.

Lvovo. „Five o' clocke“ de Lvovaj esperantistoj okazas ĉiumerkrede inter 6—8 horo vespere kafejo „Sztuka“ (str. Teatralna).

En Majo komenĉiĝos du kursoj de Esperanto: unu kondukos s-ro Łazica en Reala Lernejo, duan — s-ro Giercuszkiewicz en Politeknika Lernejo.

Esperanto en la pola Enciklopedio. La pola Enciklopedio Universala de Orgelbrand eldonas nun pri la lastaj jaroj suplementajn volumojn. En la suplemento al la litero E ni trovas tre favoran, koncizan, sed enhavoriĉan artikolon pri Esperanto. Statistikaj datoj de la Centra Oficejo pri societoj, libroj kaj gazetoj ilustras en ĝi bonege la disvastiĝon kaj gradan progreson de Esperanto de l' j. 1889 ĝis 1909 laŭ kvinjaraj periodoj. Ne mankas ankaŭ en la artikolo sciigoj pri la servoj de U. E. A., pri la Akademio kaj Lingva Komitato, pri la tutmondaj kongresoj k. t. p. La citataj fundamentaj verkoj pri Esperanto kaj ĝia historio ebligas al la leganto pluan informiĝon.

Kronika powszechna.

Francja. Paryż. Obecnie Esperanto jest wykładany na 93 kursach w różnych dzielnicach miasta.

Bourg. Miejskowa grupa otrzymała od Rady Miejskiej 25 franków.

Niemcy. Życzliwe artykuły o Esperancie — w 43 gazetach niemieckich.

Drezno. Na inauguracyjnym koncercie nowego towarzystwa „Esperanto“ było obecnych 1.000 osób, wśród których znajdowali się przedstawiciele wielu drezdeńskich instytucji publicznych.

Lipsk. Powstał tu Esperancki Propagacyjny Instytut o bardzo obszernym zakresie działania (patrz „En Esperantaj Societoj“).

Na kursy zorganizowane przez esperancką grupę robotniczą uczęszcza 150 osób.

Hof i. Bayern (Bawarya). Odczyt o Esperancie zgromadził 100 słuchaczy; na kursy zapisało się 45 osób.

Włochy. Genova. Za zgodą prezydenta miasta w szkołach publicznych wieczorowych otwarto 5 kursów języka Esperanto; uczęszcza 200 słuchaczy płci obojga.

Rektor Uniwersytetu zezwolił na kursy Esperanta dla studentów.

W gazetach „La Nazione“, „Il Nuovo Giornale“, „Il Piccolo“, „La Democrazia“ — przychylnie artykuły.

Florencja. Izba handlowa dała miejscowemu t-wu esperanckiemu 40 rb. zapomogi z racji uznania przez nią języka Esperanto, jako znakomitego środka pomocniczego w stosunkach handlowych.

Austrja—Czechy. Karlin pod Pragę. Burmistrz wyasygnował z kasy miejskiej 100 koron tytułem subwencji dla miejscowego esperanckiego biura informacyjnego.

Hiszpanja. Gazety: „Le Publicidad“ i „Diario de Villanueva“ umieszczają stale kroniki esperanckie.

Bilbao. Gmina miejska już po raz drugi dała redakcji pisma „Nova Sento“ zapomogi rb. 200.

Ameryka. Hartford, Conn. Parlament stanu debatuje nad wydaniem prawa o wprowadzeniu Esperanta do szkół.

Kolumbja. Prezydent republiki przyjął protektorat nad Związkiem Esperanckim w Kolumbji.

Brazylja. Brazyljski kongres esperancki odbędzie się w czasie od 21 do 24 czerwca w Juiz de Fora.

Tablice informacyjne dla publiczności w biurach pocztowo - telegraficznych w całej Brazylji są drukowane w językach: portugalskim, angielskim, francuskim, niemieckim i esperanckim.

Rio de Janeiro. Odbywają się kursy esperanckie we wzorowych szkółkach: Prudente de Moraes, Basilio da Gama, Rodrigues Alves, José de Alencar.

Meksyk. Miejskowe gazety z racji sympatycznego usposobienia dla Esperanta — drukują bezpłatnie ogłoszenia o esperanckich kursach, towarzystwach etc.

Indje. Nowe grupy w Quilon, Tiruvalla i Trivandrum.

La devo de bona esperantisto.

Aparteni al ia konvena Esperanta Societo kaj antaŭĉie al loka aŭ nacia grupo.

Ĉeesti kunsidojn kaj kunvenojn.

Aboni kaj subteni nacie-esperantan gazeton.

Legi almenaŭ unu fremdan esperantan ĵurnalon.

Elekti kiel korespondantoj — du aŭ tri bonajn alilandajn esperantistojn.

Porti esperantan steleton en butontruo kaj ŝlosilojn de Ĉefeĉ en poŝo.

Varbi por Esperanto almenaŭ unu anon ĉiumonate.

En Esperantaj Societoj.

Grava poresperanta entrepreno. Dank' al laŭdinda iniciativo kaj helpo de kelkaj oferemaj esperantistoj estis enregistrita en Leipzig, la fama centro de librokomerco la *Esperanto-Propaganda Instituto*, kies ĉefa celo estas praktika kaj laŭsistema propagando de Esperanto per kursoj kaj paroladoj, alcentrigo kaj vendado de ĉiuj esperantaj eldonaĵoj kaj ĉiuspecaj esperantaĵoj (insignoj, poŝtkartoj, bildoj ktp.), eldonado de taŭgaj propagandiloj, libroj ktp. kaj starigo de fidinda statistiko de nia movado. Gesamideanoj estas petataj mendi esperantaĵojn per la „Propagando-Esperanta Instituto“, Leipzig, Kaiser-Wihelm-Str. 15, — ĉar la tuta profito de la entrepreno estos uzata por tutmonda laŭsistema propagando de Esperanto. Ĉiu ajn librojn, gazetojn, esperantaĵojn, entute ĉion, oni povas ricevi per la Instituto per **r e v e n a n t a p o ŝ t o** kaj afrankite. Al grupoj kaj propagandistoj ĝi konsentas rabaton. Ĉiu, kiu deziras senpage ricevi la interesan ilustritan katalogon de esperantaĵoj, postulu ĝin tuj per ilustrita poŝtkarto, uzota por ekspozicio.

Potsdama Esperanto-Centro. Oficejo: Komunika Societo, Brandenburger - Strasse, 71, Potsdam.

Formiĝis en Potsdamo komitato por la enkonduko de Esperanto en la praktikan vivon, konsistanta el anoj de urbaj aŭtoritatoj, de la Komunika Societo, de la Societo por Komercio kaj Metio, kaj de aliaj interesuloj.

Por atingi tiun ĉi celon estus grandvalore ricevi precizajn sciigojn de ŝtataj kaj urbaj aŭtoritatoj, de institucioj por komunikado, de firmoj en la industria kaj komerca fakoj ktp., enlande kaj eksterlande, kiuj jam partoprenas en la esperantista movado, kaj laŭeble trovi ilin pretaj por komuna, sistema agado en la estonteco.

La subskribita estraro de la Komitato pro io esprimas al vi la peton, ke vi afable sendu tiajn sciigojn, publikajojn, katalogojn ktp., kaj ĉiuspecajn materialojn, kiuj rilatas la demandon, al la oficejo supre citita, dironte jam nun sian dankon por via penado.

V o s b e r g
Ĉefurbestro de la Reĝa
restadejo P o t s d a m,
Año de la Supera
Ĉambro de la Prusa
reprezentado.

D-ro A d. S c h m i d t
Universitata profesoro,
estro de la Reĝa
Meteorologia-Magneta
Observejo ĉe P o t s d a m.

Universala Esperanta Asocio. La komerca fako de U. E. A. komencis la eldonadon de „Komerca Buletano“. Ĝi aperas kiel senpaga aldono de „Esperanto“ kaj estas sendata al Komercaj Konsuloj, kiuj estos ĝiaj ĉefaj kunlaborantoj. Se tiu provo donos kontentigan rezultaton, la „Buletano“ regule aperos dum 1911 j.

De la 1-a Aprilo ĝis 20-a Junio okazos en Berlino grava *Internacia ekspozicio por vojaĝo kaj turismo*, ĉe kiu Esperanto kaj U.E.A. havos apartan lokon. La dirita ekspozicio uzis la servojn de U. E. A. por konigi la ekspozicion fremdlanden, speciale per gazet-artikoloj.

Ĝus aperis la *1-a Aldono al la Oficiala Jarlibro*, kiu enhavas ĉiujn adresojn de novaj Delegitoj, ŝanĝojn ktp. Ĝi estas necesega al la personoj, ofte uzantaj servojn de U. E. A.

La proponoj, ekzamenotaj de la *II-a Kongreso de U. E. A.* (Antverpeno 26-30 Aŭgusto 1911) devas esti kiel eble plej baldaŭ sendataj al la Centra Oficejo. La lasta tempolimo estas la 25-a de Junio.

(Oficiale komunikita).

Ĉiostudenta Asocio. Ĝia celo estas:

1. *Unuigi progreseman gestudentaron de ĉiuj kategorioj de la tuta mondo en unu centra organizacio. Kulturigi kaj konservadi konstantan kontinuan inter studentoj diversnaciaj.*

2. *Alproksimigadi societanojn al amika reciprokeco sur la bazo de ideoj de Libera Penso, Pacifismo, Abstinentismo, Esperantismo kaj tiel disvolvigi ankoraŭ pli forte sentojn de solidareco kaj frateco.*

3. *Fratigadi gestudentaron kun laboristaro kaj subteni ĝin morale kaj laŭeble mone en ĉiuj ĝiaj agadoj progresemaĵoj, farataj en limoj de leĝo; sekvadi ĝian agadon en apartaj landoj.*

4. *Influi la disvastigadon kaj la propagandon de tendecoj tuthomaraĵ inter studentaro kaj laboristaro kaj plialtigon de ĝia kultura laboro inter popolo.*

5. Havigi al ĉiuj bezonantaj per la pero de diversfakaj delegitoj senpage ĉiujn sciigojn utilajn pri ilia profesio kaj detalajn informojn pri loka studenta vivado.

Skribu al Redakcio de „Gestudentaj Interesoĵ“, Józsa Mareš, Luhačovice (Moravujo).

Du proponoj.

I.

D-ro Kazimierz Bentkowski el Kamieniec Podolski skribas al ni:

„Esperantistoj ĉiam kaj ĉie skribas la nomojn de aŭtoroj — kaj ĝenerale ĉiujn nomojn — laŭ originala, nacia skribmaniero. Ne ĉiuj ja scias kaj povas scii, kiamaniere oni devas elparoli originalajn nomojn francajn, anglajn, svedajn, hispanajn k. t. p. Tre bone solvos ĉi-tiun maloportunajon Esperanto: oni skribu nomojn *laŭfonetike* esperante t. e.: anstataŭ Shakespeare — Ŝekspir, Chopin — Ŝopen, Baudellaire — Bodler, Bordeaux — Bordo ktp. Apude en krampoj — oni povas skribi nomon laŭ ĝia originala skribmaniero.

Mi pensas, ke tio estus ĝusta kaj tre dezirinda ne nur por mi.“

II.

D-ro J. Fels el Lvovo skribas:

„Preskaŭ en ĉiu pli aŭ malpli granda urbo ekzistas esperantaj societoj, kluboj aŭ apartaj esperantistoj. Tamen oni ofte plendas, ke vi-

zitante ian urbon, oni ne trovis tie esperantistojn. Kaŭzo de tio estas, ke ne ĉiuj esperantistoj konas adresojn de Societoj, ne ĉiuj do povas antaŭkomuniki sian alvenon por tiamaniere atendigi samideanojn. Mi proponas jenan forigon de ĉi-tiu maloportunajo: ia entreprenisto aŭ fabriko eldonu grandajn, belajn, ladajn ŝildojn kun esperanta stelo kaj surskribo:

ESPERANTA KLUBO

ĉe strato №

kunvenoj ĉiun

je h. vespere.

Tiajn ŝildojn devus aĉeti ĉiuj kluboj kaj pendigi ilin sur facile videblaj lokoj en stacidomoj (antaŭĉie) kaj en hoteloj, kafejoj k. c.

Mi pensas, ke la ŝildoj estus ne nur bonaj kaj bezonataj orientiloj sed ankaŭ bonaj propagandiloj.“

Ĉiujn esperantajn gazetojn ni petas represi ĉi-suprajn proponojn.

Korespondajoj.

Lvovo. Nia grupo, ekzistanta nun plenajn kvin jarojn, estas jam tute firmigita. La klubejo estas granda apartamento, kiu ĉiun lundon kaj jaŭdon tute pleniĝas kaj prezentas viglan kaj gajan esperatujon. La grupo kalkulas nur pli ol 50 verajn anojn, sed de ili estas tridek parolantaj flue Esperanton. Ni jam trapaŝis la fajran provon: ĉesis en nia urbo la pajla fajro de l' esperantismo, la scivoluloj kaj supraĵaj diletantoj defalis kaj restis firma rondo de fideluloj, kiuj amas kaj konas Esperanton.

Ekzistas en Lvovo ankaŭ malmultaj lertaj esperantistoj soluloj, kiuj tamen el diversaj metiaj aŭ flankaj kaŭzoj ne aniĝas al la esperanta societo.

Ĉiumonate ni havas en nia societejo bone aranĝitajn muzike-dramajn prezentadojn, en kiuj eminentiĝas ĉiam pro sia vere artista ludado s-ino Bohin kaj f-ino Brandes, s-roj Łazica kaj Engel, kiuj kun vera arteco verkas ka ludas komedietojn kaj monologojn, — s-ino

Fels, la belsonanta deklamantino kun siaj du filinetoj, kaj aliaj. — Ofte ni vizitas kafejojn aŭ restaŭraciojn, propagandante tie per laŭta interparolado Esperanton kaj precipe en somero ni aranĝas kunajn, gajajn ekskursojn.

Nia prezidanto d-ro Skalkowski laboras ĉiam senlace por Esperanto, same la vicprezidanto, juĝeja senatano s-ro Vjejĥovski, nia sekretario s-ro Adler kaj aliaj geanoj. Sinceran laŭdon meritas s-ro Wl. Giercuskiewicz varmega esperantisto, kiu revivigis tie-ĉi la teknikistan grupon. — La 9-an de marto d-ro Fels havis esperantan legadon pri la Lvova societo por unua kurac-helpo kaj ĝia agado en jaro 1910. La esperanta raporto estas presita en la jara raporto de la societo kaj estas dissenda al ĉiuj 2000 anoj; do bona propagandilo. — Tiel devas ĉiu agi ĉe ĉia ajn okazo kie kaj kiel li nur povas por nia sankta afero ĝis ĝi fariĝos proprajo kaj beno de la tuta homaro.

D-ro Fels.

Londono. La 17-an de Marto okazis ĉi-tie grava propaganda kunveno, kiu estis por ni signifoplena kaj kvazaŭ epokodona. Ĝi okazis sub alta patronado de iliaj gemoŝtoj la princo kaj princino de Connaught kaj sub persona prezido de liaj gemoŝtoj, la urbestro kaj urbestredzino de Londono.

S-ro Vezey Strong — nuna ĉefurbestro — tre konvinke parolis ne nur pri la granda utilo de Esperanto, sed ankaŭ pri ĝia neceso en nuna tempo. Li opiniis, ke nenio pli bone alkondukos al internacia paco ol tiu interkomprenigilo. Li mem spertis ian ĉarman spiron de „nova sento“ ricevante multajn gratulajn leterojn de esperantistoj (ankaŭ de d-ro Zamenhof) pro sia urbestriĝo. Sekvis paroloj de kol. Pollen, s-ro W. T. Stead (red. de „Review of Reviens“), s-ro Mudie kaj s-ro E. Privat. En koncerta parto belaj deklamoj kaj kantoj pruvis belsonecon de nia lingvo. Ĉeestis pli ol 300 personoj. *Ad. Ŝ.*

Charków. Odbył się tu wieczór esperancki muzykalno-wokalny. Bogaty program między innymi zawierał pieśni esperanckie, które z właściwą sobie finezją i ekspresją wykonała autorka pięknych melodji, kompozytorka p. Norwind-Dawidow, nasza warszawska „samideanino“, czasowo bawiąca w Charkowie.

Koncert zgromadził przeszło 1000 słuchaczy.

Zaporoże-Kamienskoje. Nasz „samideano“ p. Br. Radziński pisze do nas o koncercie esperanckim i wieczorze tanecznym. Jeden i drugi udały się w zupełności, gromadząc bardzo liczną publiczność. Z załączonej fotografii pięknej dekoracji sali balowej sądzimy, ile pracy włożyli dzielni esperantyści z Zaporozża w urządzenie tego wieczoru, uwiecznionego zasłużonym powodzeniem.

Sprawa nasza ma tam wielu przyjaciół i wyznawców.

En Esperanta Familio.

(Feliĉtono.)

Se vi, samideanoj, havos okazon viziti Lodz'on, tiun „polan Manchester'on“ kun ĝia enuiga, monotona komerca vivo, — se vi inter fremduloj soifos varman, hejman akcepton, — se vi volas pasigi kelkajn minutojn vere mildajn — iru al Lodzaj esperantistoj, vizitu ilian kunvenon de „familio“.

Vi tion neniam bedaŭros...

Mi eniras en la belan loĝejon de Esperantista Societo.

— Ho, kia gasto! kiel vi fartas, sinjoro Birdo? — salutas min per sia belsona voĉo s-ro Anteko. — Iru, kara Birdo, mi vin prezentos al anoj de nia familio.

— Al via familio? — demandas mi mirigita. — Ĉu vi tie-ĉi estas kun la viaj parencoj?

— Ah, tute ne — ni ĉiuj, sentantaj en koroj animon esperantan, formas familion, en kiu ĉiuj havas siajn specialajn nomojn kaj taskojn. Jen rigardu: alproksimiĝas Violono kaj Fajfanto... Cetere vi ilin jam, ŝajnas, estas konata... Violono, Fajfanto! alvenu... rigardu, kian gaston ni havas...

— Estu bonveninta, s-ro Birdo — per pre-dika voĉo diris s-ro Fajfanto — ni vin akceptas kiel anon de familio.

Interparolante ni alproksimiĝis al tablo, ĉe kiu tre simpatia „familiarino“, s-ino Persono kun ne malpli simpatiaj kunulinoj, kies „familiajn“ nomojn mi ne konas, laboreme pretigadis vespermanĝon.

Ni sidiĝis. Vigla interparolado, lerte subtenata de serioza s-ro Ago kaj poeziplena Brunulo, vere esperanta, ĉar verdkolora, likvoro, plensimpatiaj najbarinoj — ĉio kreis atmosferon, en kiu mi sentis min pli bone ol... sed ĉu povas ekzisti komparo.

Post vespermanĝo komenciĝis amika interkorespondado, kiu liveris al mi novajn impresojn...

Mi sentis min tiel kviete, bone, ke mi eĉ ne rimarkis, ke jam pasis 7 horoj, kaj vagonaro, per kiu mi intencis reveni mian urbon, estis tuj forironta.

Kun bedaŭro mi adiaŭis „familianojn“, promesante al mi mem en plej baldaŭa tempo ankoraŭ unu fojon ilin viziti.

Por belaj minutoj, kiuj por ĉiam restos en mia memoro, dankon al vi, „familianoj“! Progresu ideo, kresku la semo per vi jetata, grandigu la nombro de viaj anoj!

Piotrków.

Birdo.

Bibliografio.

Ornitologia Vortaro oklingva de birdoj Eŭropaj.

P. E. Stojan. Prova litografia eldono de la aŭtoro. S. Peterburg 1911. Paĝoj 216. Prezo 1 ₣ (2,50 fr.) Ĉefa tenejo: Librejo Esperanto, Tverskaja 26, Moskva. Ruslando.

Tiu-ĉi vasta verko pri la ornitologia terminaro estas, kiel nin sciigas la aŭtoro en la postparolo, nur triono de la tuta materialo pri Eŭropaj birdoj, kiun li kolektis dum tri jaroj, kaj kiun li intencas eldoni tipografie, se la esperantistaro aprobas lian laboron kaj, se la nuna eldono je 200 ekz. estos disvendita.

Ni varmege deziras, ke tiu-ĉi grava verko veku inter niaj scienculoj-specialistoj la intereson, kiun ĝi tutplene meritas, dank' al la grandega laboro, enmetita de l' aŭtoro en sian verkon. Kia ajn estos la fina opinio de la estonta faka komisiono, kiu donos al ni oficiale devigan vortaron de birdonomoj, la vortaro de s-ro Stojan estas grandvalora antaŭlaboro kiu multe faciligos al speciala Komisiono la taskon.

En sia laboro la aŭtoro distingas du malsamajn partojn. La unua estas seplingva (aukaŭ pola) nacia terminaro, kiun li ĉerpis el fidindaj sciencaj verkoj kun ĝia nuna malordo kaj diverseco. Ĝi restos profitebla materialo sendepende de la valoro de la dua parto, t. e. de la esperanta terminaro, kiu estas lia persona propono.

Estas tute neeble en bibliografia notaĵo priparoli la grandegan materialon, postulantan vastan artikolon, por kiu nia „Scienca Revuo“ estas la ĝusta loko. Ni volas permesi al ni nur unu ĝeneralan rimarkon. Laŭ nia opinio la aŭtoro tro malfaciligas al si la taskon, celante idealan ornitologian esperantan terminaron, kiun li formas ofte sendepende de la internacieco, videbla en multlingva paralela nomaro, se tiu-ĉi ŝajnas al li zoologie erara kaj malĝusta. S-ro Stojan diras: „Mi ĉiam penas esprimi en nomo kaj alnomo realajn ecojn de la birdo kaj opinias maltaŭga simplan kopiadon de la latina jargono“. Tiu-ĉi reformema metodo ŝajnas al ni esti tro radikala. La aŭtoro ja mem preferis doni en la oklingva vortaro la unuan lokon al la terminologio latina, kiu estas la plej internacia en la natursciencoj. An-

kaŭ al s-ro rektoro Boirac nur la cirkonstanco permesis diveni en la diversaj naci-esperantaj vortaroj la ĝustan sencon de multaj birdonomoj, ĉar ili estis ĉerpitaj el la „latina jargono“.

A. G.

Elementoj de la geometrio absoluta verkitaj de Dr. *Cyrillo Vöros*, profesoro de l' piaj lernejoj, eldonitaj en Budapesto.

Prof. C. Vöros donas al ni en sia libro diversajn hipotezojn pri paralelaj linioj, kiuj ekzistis de l' tempo de Euklido (300 jaroj a. Kr.) ĝis la komenco de l' deknaŭa jarcento.

En la unua parto prof. C. Vöros prezentas la vicon de teoremoj, rilatantaj teorion pri anguloj, normaloj, trianguloj kaj cirkloj, komparante la metodojn de eminentaj esploristoj (Gauss, Bolyai, Lobaĉevski, Riemann) kun la fundamenta geometrio de Euklido.

La dua parto estas konsakrita al la trigonometrio. Ĉi-scienco, disvolviĝante kaj pliprofundigante, formis ĝis niaj tempoj tri diversajn sistemojn, konatajn sub nomoj: trigonometrio ordinara aŭ parabola (Euklida), trigonometrio hiperbola kaj trigonometrio elipsa. Prof. V. intencas montri la komunajn ecojn de ĉi-tiuj sistemoj.

Fine, la tria parto estas dediĉita al elementoj de la spaca geometrio.

La definitiva rezultato de esploradoj de l' aŭtoro estas opinio, ke — kvankam la modernaj geometriaj metodoj enhavas kelkaj diferencaj ecoj kaj estas gravaj por la disvolvado de la scienco — tamen la metodoj de Euklido, ne nur estas plej multe uzataj, sed komplete sufiĉantaj por praktika celo.

La prelego estas ekstraordinare klara, konciza kaj facila.

Ig. Td.

Formortinta Delsuno,

rakontita de li mem. *Zalinger van Zon door hem zelf.* Originale flandre verkis *René Vermandere.* Esperantigis *Oscar van Schoor.* Antverpeno 1910. Centra Esperantista Belga Oficejo. Paĝ. 120.

Jen bela, lukse eldonita libro. Ĝi estas presita sur t. n. ĉerpita papero kaj artiste ilustrita per multaj bildetoj. Same bele, kiel la

eksteraĵo, prezentas sin la enhavo de la verko, kiu estas unu el la plej interesaj el la nuntempa flandra literaturo. Se ni aldonas, ke la tradukinto ne ŝparis penojn por konservi la freŝecon de la originala stilo, ni ne bezonas pli paroli pri tiu verko; niaj legantoj konas jam pluajn detalojn pri la enhavo k. t. p., el la interesa „Konkurso“, kiun anoncis „Belga Esperantisto“, kaj pri kiu ni vaste raportis en la antaŭa numero de nia revuo (p. 30).

A. G.

Amoro kaj Psiĥe

de *Lucius Apeljus*, trad. el la latina originalo *Emilo Pfefer* (Esper. Bibl. Int. № 14|15).
Prezo 0.20 ₯.

La fama fabelo pri Amoro kaj Psiĥe, tradukita jam en ĉiujn lingvojn, aperis en esperanta traduko. Ĉarma, fantaziplena enhavo, delikata stilo de aŭtoro kaj fine bela kaj fi-

dela traduko faras ĉi-tiun libron vera trezoro por amantoj de literaturo bela.

Harmonio kun la Eterneco

Paco, forto, feliĉego — de *R. W. Trine*, trad. de *Fr. Skeel Görling*, London, G. Bell & Sons. Prezo 1.70 Mk., eleg. bindita.

Simple kaj populare prezentitaj moralaj instruoj, laŭ teorio de panteista mondokompreno, faras la libron tre interesa kaj studinda.

Karmen

de *P. Marimée*, el la franca lingvo tradukis *Sam. Meyer*, eld. de Hachette & C-o, Paris.
Prezo 1,25 fr.

La nomo de fama tradukinto diras sufiĉe pri alta kvalito kaj beleco de traduko de ĉi-tiu ĉarma, belstila verko.

Revuo de la Gazetoj.

NOTO. En ĉi tiu fako ni regule citas ricevatajn interesanĝe gazetojn en ĥronologia vicordo—laŭ tempo de ilia ricevo.

(23|III) **Semo** (Marto). La redakcio demandas s-ron H. H., kiu skribis en „Esperanto“ alarman artikolon: „Tro da gazetoj“: „Al g. „Esperanto“ (H. H.). Ni petas s-ron H. H. rakonti al ni: Kiel li opinias ekinteresiĝi la homaron al nia afero nur per pure esperantaj ĵurnaloj, respektive ĵ. „Esperanto“, se en iu lando ne ekzistas esperantistoj aŭ, se ekzistas, ili dormas kaj se la nacia gazetaro rifuzas enpreslacion ajn koncerne al Esperanto?“ — La respondo nin ankaŭ interesas.

En la frunta, bulgar-lingva artikolo ni legas:

„Registaroj estas konservativaj. Ili akceptas nenion, kio ne estas ekzamenita per multaj jaroj... Registaroj ne donas iniciativon: ĉiam iniciatas socio... *Tiuj, kiuj atendas iniciativon de registaro, kiuj atendas jam pretan, ne indas vivi en nia intenziva kaj spekulativa tempo: ili estas ŝafin-animaj sentaŭguloj*“.

Bonega propaganda artikolo! La „Semo“ estas modele bona propaganda gazeto!

Krom tio ni ricevis:

- (6|III) **Germana Esperantisto** (Marto).
- (20|III) **Voĉo de Kuracistoj** (Aprilo).
- (21|III) **Brazila Esperantisto** (Jan.—Febr.).
- (21|III) **Internacia Scienca Revuo** (Febr.).
- (21|III) **La Holanda Pioniro** (Marto).

- (22|III) **German-Aŭstria Esperantisto** (Marto).
- (22|III) **La Esperantisto** (Februaro).
- (23|III) **Hungara Studento** (Marto).
- (23|III) **Kataluna Esperantisto** (Febr.).
- (23|III) **Belga Esperantisto** (Marto).
- (23|III) **Esperanto-Folket** (Marto).
- (26|III) **Esperanto** (20 Marto).
- (26|III) **La Esperantisto** (Marto).
- (26|III) **Greklingsva Esperantisto** (Jan.—Febr.).
- (26|III) **Juna Esperantisto** (Marto).
- (26|III) **Itala Esperantisto** (Nov.—Febr.).
- (27|III) **La Ondo de Esperanto** (Marto).
- (27|III) **Kaukaza Esperantisto** (Februaro—II-a)
- (27|III) **Espero Katolika** (Februaro).
- (28|III) **Germana Esperanto-Gazeto** (26 Marto).
- (30|III) **Lingvo Internacia** (Marto):

Ni devas konservi la Fundamenton, ne ĉar ni trovas ĝin bonega, sed ĉar ĝi estas fundamento: kaj, ke ĝi povis fariĝi fundamento, tio sufiĉe pravas ĝian bonegecon. Sur ĝi estas bazita bela kaj neŝancebla fortikaĵo, kiu venke, de dudekkvin jaroj, kontraŭstaras ĉiujn plej danĝerajn atakojn. Ĉu tio pli ol la plej sciencaj argumentoj, ne montras, ke la bazo estas bona? Kiam ni vidas potencon kverkon, larĝe disetendantan folioričan branĉaron, haltigantan la ventegon, kies blovigadon ĝi ridas, ni ne demandas nin, ĉu ĝiaj radikoj estas for-

তিকaj; esplori ilian kvaliton ŝajnas al ni sen-utile, kaj pli senutile ŝajnas esplori, ĉu ili ne estas plibonigindaj.

Ni lasu la Fundamenton trankvila. Ĝin ni ne ataku, ĝin eĉ ni ne defendu. Ĝi sin defendas per si mem; per ĝi iam Esperanto triumfos, kaj oni tiam eble komprenos, kiel vanaj estas la nunaj klopodoj de ĝiaj atakantoj kaj defendantoj.

(30|III) **Amerika Esperantisto** (Marto):

Oni scias, ke la germana lingvo estas eble la plej forta, la franca la plej bela, la angla la plej preciza; sed ĝis la nuna tempo oni ne plene komprenis, ke nun ekzistas lingvo, kiu posedas samtempe ĉiujn tri dezirindajn ecojn. Krom Esperanto, kiu videble posedas forton, belecon kaj precizecon, ne troviĝas en la mondo lingvo, kiu tiel perfekte kombinas tiujn tri necesajn ecojn, kaj prezentas ilin por la uzado ĉe homaro. Tial, se oni deziras paroli samtempe forte, bele kaj precize — oni uzu Esperanton!

(31|III) **Le Monde Espérantiste** (Marto):

Laŭ la komercaj kaj sciencaj vidpunktoj, la aliaj lingvoj povos sukcese konkuri kun la nia; sed kiam oni volos esprimi la plej delikatajn sentojn de l' homa spirito, kaj tion fari per la plej ĉarmaj, poeziaj vortoj, oni nepre devos sin turni al la latinaj muzikplenaj lingvoj, inter kiuj estas la nia. Forto donas potencon, sed ne ĉarmon.

(31|III) **Esperanta Penso** (Marto) Revuo de esperantistaj laboristoj, anoj de Esperanta Ekskursiva Societo en Santiago (Chili); hispane kaj esperante; monate; jarabono ₧ 1.00; red.: Santiago de Chili, Casilla 2850.

(31|III) **Sarta Stelo** (Marto).

(31|III) **Gazeto Hispana** (Marto).

(3|IV) **Germana Esperanto-Gazeto** (2 Aprilo).

(2|IV) **Esperanta Informilo** (№ 5, 10 Marto). Bedaŭrinde ni ricevas „Informilon“ regule kun minimume tri semajna malfruiĝo.

(4|IV) **Internacia Polica Buletano** (Aprilo). Privata organo de la policaj Societoj kaj izolaj Policistoj - Esperantistoj; monate; esperante; redakcio: Polica Prefektejo, Paris; abonprezo ₧ 0.80. — „Bultenon“ povas aboni nur policaj Administracioj kaj policistoj. — La gazeto celas plifaciligon de la ĉiulandaj po-

licaj interrilatoj. Ĝi estas redaktata de s-ro A. Miguière, policinspektoro, prezidanto de la Polica Klubo en Parizo. — Ni deziras sukceson!

(4|IV) **Laborista Esperantisto** (Marto).

(4|IV) **Internacia Socia Revuo** (Aprilo).

(4|IV) **Juneco** (Marto).

(5|IV) **La Dek-Sepa** (Aprilo).

(5|IV) **Oficiala Gazeto Esperantista** (Marto).

(5|IV) **Rund um die Welt** (Aprilo).

(6|IV) **Germana Esperantisto** (Aprilo).

(7|IV) **Franca Esperantisto** (Aprilo).

(9|IV) **La Movado** (Aprilo).

(9|IV) **La Revuo** (Aprilo).

(10|IV) **Gestudentaj Intereso**j (Januaro) monate; esperante, pole, germane; pri studentaj intereso; abonprezo 1.50 Mk.; red.: Józsa Mareš, Luhačovice, Moravio - Aŭstrio. — Noton pri reprezentata de la gazeto -- „Ĉiustudenta Asocio“ — ni donas en fako: „En Esperantaj Societoj“.

(10|IV) **Časopis Českých Esperantistů** (Marto).

(10|IV) **Kaukaza Esperantisto** (17|30 de Marto).

(10|IV) **Esperanto** (5 Aprilo). Aldono: *Komerca Bulteno* (Aprilo).

(10|IV) **Bulletin Officiel** (Aprilo).

(10|IV) **Mitteilungen** (Aprilo).

(10|IV) **Helpa Lingvo** (Marto).

(12|IV) **Germana Esperanto-Gazeto** (9 Aprilo).

(12|IV) **Eño Esperantista** (Marto).

(12|IV) **Nova Sento** (Aprilo).

(17|IV) **Tutmonda Espero** (Aprilo). Ĝi estas redaktata nur esperante kaj kostas ₧ 1.60 jare.

(17|IV) **Verda Stelo** (Marto).

(17|IV) **Paris-Esperanto** (Aprilo).

(17|IV) **Fervoja Esperantisto** (Aprilo).

(18|IV) **Antaŭen Esperantistoj** (Decembro).

(18|IV) **Belga Esperantisto** (Aprilo).

(18|IV) **La Holanda Pioniro** (Aprilo).

(18|IV) **Juna Esperantisto** (Aprilo).

(18|IV) **Kataluna Esperantisto** (Marto—Aprilo).

(18|IV) **Germana Esperanto-Gazeto** (16 Aprilo).

(18|IV) **Internacia Stenografia Gazeto** (Aprilo).

Protestindaĵoj.

Plej akre oni devas protesti kontraŭ tio, ke kelkaj esperantaj gazetoj represas altruditajn de la eldonantoj tute falsajn opiniojn kaj recenzojn pri esperantaj gazetoj aŭ libroj. Tro da indulgeco estas ja malutila.

Ni iam legas:

„La gazeto X. X. estas presita sur 16 bele

ilustritaj paĝoj kun bela kovrilo; ĝi estas bonege redaktata en tre bonstila Esperanto; ĝi estas presata en tiom da miloj de ekzempleroj“ k. t. p.

Similaj recenzoj ofte estas de l' komenco ĝis fino — malvero: la gazeteto estas nek bele ilustrata, nek bonstila, nek belkovrila.

Kial fari ne merititan reklamon?

Same oni povas diri pri libroj: ili preskaŭ ĉiuj estas „belegaj“, „intereseĝaj“, „bonegaj“; tradukoj — ofte multeraraj — estas „lertaj“ „fidelaj“, „bonegaj“ k. t. p.

Ni protestas! Estas dezirinda pli da vera, honesta kritik-kuraĝo!

Estas mirinda stranga esperanta gazeto s. t. „Monato“: ok - malgrand - formataj paĝoj sen kovrilo; enhavo: fragmento el artikolo de „Esperanto“, „Tro da gazetoj“, ĉe fino de l' unua paĝo titolo:

Ni petas ĉiujn esperantajn Redakciojn sendi al ni interŝanĝe po 2 ekz. de iliaj gazetoj. — „Polan Esperantiston“ ni sendos al ĉiuj esperantaj gazetoj senescepte.

„Suferado de Verter“
sekvo komencas (!) sur paĝo 10.

kaj sur la inversa paĝo — represo de „Suferado de Verter“, presita antaŭ nelonge en „Esperanto“; sur antaŭ- kaj lasta paĝetoj: listo de ricevitaj gazetoj, kelkaj vortoj pri ia libro kaj — nenio pli.

Kia estas celo de la eldonajo?

Vere mirinda estas la abonprezo de la gazeteto: 2 ₰ jare (!!!).

Angulo humoraja.

Letero de matematikisto.

Kara E2ardo!

Ne p1 min por mia silentado kaj rapi2 sciigi min, kiel Vi ĉiuj fartas kaj ĉu Via bopa3no jam forveturis. Mi dankas por la afablaj invitoj, sed pro diversaj kaŭzoj mi povas nun ne 4 sovion tuj forlasi ne 5 viziti en la vilaĝo. 6 ame bela restos la vetero, atendu min en 7tempo, nature — se ne 8azos ia malhelpo. Ape9 nun mi havas sciigon de mia frato, 10 iu mi ricevis leteron el 100ra Afriko.

Via Ka1000o.

Ni forkuru.

Maljuna generalo promenas sur strato kaj vidas apud pordego de unu domo malgrandan knabeton, kiu vane penas atingi per maneto butonon de elektra sonorilo. La generalo kompateme demandas:

— Ĉu vi bezonas pordiston?

Silento.

— Ĉu eksonori?

— Jes, jes, sinjoro, eksonoru!

La generalo surpremas la sonorilan butonon. Vizaĝo de malgrandulo heliĝos per gajega rideto kaj li diras:

— Nu, ni forkuru, pordisto tuj venos...

En redakcio.

Sekretario: Sinjor' redatoro! oni alsendis kalkulon de tajloro.



Redaktoro: Mi petas respondi al li en „Respondoj de la redakcio“, ke ĝi estas skribita mallerte, ke la stilo estas malbona, ke la temo — banala kaj, ke la manuskripto estas jetita en korbon.

Mirinda simileco.

— Vi estas tiel simila al via mortinta frato, ke mi eĉ ne scias, kiu el vi mortis!

Sprita konkludo.

Profesoro: La statistiko montras, ke pli ol 70% da malliberuloj estas fraŭloj. Kion do ni povas konkludi?

Studanto: Ke la homoj preferas sidi en malliberejo, ol edziĝi.

(„La Ondo de Esperanto“.)

Iluzio de dubinda valoro.

— Ĉu vere, s-ro doktoro, viroj edziĝintaj vivas pli longe ol fraŭloj?

— Ne, sinjorino, ili nur havas tian impreson.

NADESŁANE.

Od Zarządu Polskiego Towarzystwa Esperantystów w Warszawie.

Przystępując do działalności swojej — Nowy Zarząd Polskiego Towarzystwa Esperantystów zwraca się niniejszym do Członków T-wa z prośbą o poparcie jego usiłowań.

Zarząd pragnie, w miarę sił i możliwości, wypełnić swoje zadanie z jak najowocniejszym skutkiem dla uciążliwej sprawy.

Odczuwając całą odpowiedzialność, włożoną nań w tak ważnej dla rozwoju T-wa chwili, Zarząd nie może nie zwrócić uwagi, że wszelkie zamierzenia jego o tyle tylko cel swój osiągną, o ile poparte będą przez Was, Szanowni Członkowie.

W nadziei, że głos ten znajdzie odzew wśród esperantystów, chcemy niniejszym powiadomić ich o najbliższych naszych zamiarach.

Uchwaliliśmy urządzać w pierw-

szy czwartek każdego miesiąca w lokalu T-wa „Uranja“ (Bracka № 18) miesięczne zebrania członków, urozmaicone odczytami, wykładami, pogadankami, deklamacjami i t. p.

Mając na uwadze konieczność *ustalenia budżetu i uregulowania rachunków* oraz *określenia rzeczywistej liczby członków*, Zarząd najuprzejmiej prosi Szan. Członków o łaskawe potwierdzenie należenia swego do T-wa i o wniesienie składki członkowskiej *za cały rok z góry* (w jednej lub dwu ratach miesięcznych).

W tym celu Zarząd rozeszle „Respondilo“, które po wypełnieniu należy przesłać na ręce skarbnika T-wa D-ra Ludwika Chybczyńskiego (Warszawa, Szopena 1).

*Zarząd
Polskiego T-wa Esperantystów*

Konkursoj kaj problemoj.

Pro abundeco de materialo ni prokrastas problemojn ĝis venonta numero.

Ni rememorigas al niaj Estimataj Legantoj enigmon, je kiu ni ricevis ĝis nun tre malmultajn respondojn.

Respondoj de la redakcio.

Al s-ro R. I. Elleder en Vladivostok. Ni tre dankas vian korekton.

Al s-ro Julian Tuwin en Łódź. Via bela traduko estos presata — laŭ via konsento — aŭtune. Aliajn tradukojn ni petas alsendi.

Al s-ro Kamiński en Kołomyja. Koran dankon pro artikolo „en Filatelisto“.

Mi deziras korespondadi pri numismatiko — letere, p.-karte aŭ ilustr. p.-karte. Mi tuj respondas. K. Vidikovski, 2833 Livingston st., Philadelphia, Pa., U. S. A.

Ĉiu abonanto havas rajton senpage presigi en „Pola Esp.“ 2 anoncojn po 3 linioj.

Od Wydawnictwa.

W roku 1911 „ESPERANTYSTA POLSKI“ wychodzić będzie regularnie, co miesiąc w nieco zwiększonej objętości, przy rozszerzonym i urozmaiconym programie. ROCZNA PRENUMERATA wynosi Rb. 2.50 z przes. poczt.; bez dodatku „LITERATURA JARLIBRO“ — Rb. 2.00.

Adres: WARSZAWA, Redakcja — Krucza 47a, Administracja — Hoża 20.

Redaktor-Wydawca
Eldonanto-Direktoro

Jan Günther.

Tel. 204-60.

Sekretarz
Sekretario

M. Czerwiński